

Rosyjsko-amerykańskie rozmowy w Genewie: protokół rozbieżności

Marek Menkiszak

9 i 10 stycznia odbyły się rosyjsko-amerykańskie rozmowy w Genewie. Ich kontekst stanowiły żądania Rosji dotyczące Ukrainy i bezpieczeństwa europejskiego. 9 stycznia wieczorem miała miejsce (trwająca około dwóch godzin) robocza kolacja z udziałem przewodniczących delegacji: ze strony rosyjskiej wiceministra spraw zagranicznych Siergieja Riabkowa, któremu towarzyszył wiceminister obrony gen. Aleksandr Fomin (odpowiedzialny za wojskowe kontakty międzynarodowe), ze strony amerykańskiej – zastępcy sekretarza stanu Wendy Sherman, której asystował dyrektor ds. operacji w Kolegium Połączonych Sztabów gen. James Mingus. 10 stycznia na terenie stałego przedstawicielstwa USA przy ONZ odbyły się trwające ponad siedem godzin rozmowy w pełnych składach delegacji.

W komentarzu dla mediów Riabkow stwierdził m.in., że rozmowy były trudne, długie, profesjonalne, głębokie i konkretne, a Amerykanie poważnie podeszli do postulatów rosyjskich. Niemniej ich postawa wskazuje jego zdaniem, że jeszcze nie zdają oni sobie sprawy z powagi sytuacji. Rosyjski minister podkreślił, że trzy kwestie są priorytetowe, wymagają prawnie wiążących gwarancji i „nie podlegają targom”: 1. zobowiązanie do nierozszerzania NATO; 2. nierozmieszczanie u granic Rosji systemów ofensywnych; 3. powrót do statusu [wojskowego w Europie] sprzed 1997 r. (podpisania Aktu Stanowiącego o stosunkach NATO–Rosja). Riabkow przyznał, że tylko w jednej z tych kwestii (rozmieszczenie systemów ofensywnych) strona amerykańska zadeklarowała gotowość do dalszych rozmów. Stwierdził jednak, że pozytywna odpowiedź na pozostałe dwa priorytetowe postulaty rosyjskie jest warunkiem utrzymania dialogu. Podkreślił też, że reakcja USA musi nastąpić szybko, nie w ciągu miesiący czy tygodni. Decyzję o ewentualnym kontynuowaniu rozmów Kreml podejmie po zakończeniu obecnej ich serii (zwłaszcza spotkaniu z NATO 12 stycznia; spotkanie w OBWE 13 stycznia minister raczej bagatelizował). Riabkow podkreślił, że brak poważnej odpowiedzi na rosyjskie postulaty będzie poważnym błędem ze strony USA i NATO i zmusi Moskwę do podjęcia działań w sferze bezpieczeństwa wyrządzających szkody Stanom Zjednoczonym i innym państwom członkowskim Sojuszu. Nie sprecyzował przy tym, o jakie działania chodzi, dając do zrozumienia, że może to obejmować rozmieszczenie rosyjskich systemów broni w bliżej nieokreślonych lokalizacjach. Riabkow powtórzył jednocześnie, że Rosja nie ma zamiarów ataku militarnego na Ukrainę, będzie jednak kontynuować ćwiczenia wojskowe na swoim terytorium i zwiększać ich intensywność. Nie wykluczył przy tym, że mogłoby dojść do starć zbrojnych na Ukrainie w wyniku prowokacji ze strony ukraińskiej.

Sekretarz Sherman stwierdziła m.in., że spotkanie nie miało formalnie charakteru negocjacji, lecz służyło prezentacji stanowisk. Strona amerykańska odrzuciła niektóre rosyjskie żądania jako nie do przyjęcia, wymieniając w tym kontekście gwarancje nierozszerzania NATO czy zakończenia współpracy wojskowej USA z Ukrainą. Tematem dialogu nie będzie też kwestia dyslokacji sił amerykańskich. Sherman powtórzyła wcześniejsze deklaracje, że rozmowy dotyczące sojuszników europejskich i Ukrainy nie będą prowadzone bez ich udziału, a w przypadku dalszej agresji FR na Ukrainę Rosja spotka się z poważnymi sankcjami, m.in. dotyczącymi jej kluczowych instytucji finansowych, gałęzi gospodarki i handlu (kontrola eksportu). Przedmiotem negocjacji z Moskwą mogą być kwestie dyslokacji i przyszłości systemów rakietowych w Europie (w kontekście wygasłego traktatu INF o zakazie rakiet średniego i pośredniego zasięgu), a także ewentualne obustronne ograniczenia dotyczące wielkości i zakresu ćwiczeń wojskowych oraz ich przejrzystości. Strona amerykańska powtórzyła również postulat rozmów o rosyjskiej niestrategicznej broni jądrowej. Sherman podkreśliła, że to Rosja powinna wykazać, iż nie ma zamiarów dalszej agresji wojskowej na Ukrainę i potrzebna jest z jej strony deeskalacja, co ma oznaczać powrót sił rosyjskich do miejsc ich stałej dyslokacji. W kolejnych dniach, po spotkaniach w Brukseli i Wiedniu, mają zapadnąć decyzje o ewentualnych dalszych kontaktach, które proponują Amerykanie. USA zgadzają się, że rozmowy powinny toczyć się sprawnie, ale podkreślają zarazem, iż kwestie dotyczące kontroli zbrojeń są skomplikowane i wymagają czasu.

Komentarz

- Spotkanie w Genewie (traktowane przez USA jako element tzw. dialogu o stabilności strategicznej) posłużyło do szczegółowego przedstawienia stanowisk i postulatów stron, określenia ich priorytetów i „czerwonych linii”. Ujawnione informacje z jego przebiegu wskazują, że stanowiska te są od siebie bardzo odległe i nie doszło do ich wyraźnego zbliżenia w większości kwestii. Ponadto strona amerykańska część tematów (dotyczących zwłaszcza Ukrainy i wschodniej flanki NATO) chce omawiać wyłącznie w gronie sojuszników i partnerów podczas kolejnych spotkań: 12 stycznia na forum Rady NATO–Rosja w Brukseli i 13 stycznia na forum OBWE w Wiedniu.
- Kategoryczne stawianie przez stronę rosyjską postulatów niemożliwych do przyjęcia przez USA i NATO – tj. formalnych gwarancji nierozszerzania Sojuszu i powrotu do status quo z 1997 r. (chodzi zapewne o całkowite wycofanie sił amerykańskich i sojuszniczych z państw wschodniej flanki NATO i likwidację wszelkiej powstałej od tego czasu infrastruktury wojskowej) – sugeruje, że Moskwa nie oczekuje przełomu w rozmowach. Powyższe oraz pośpiech, jakiego domaga się strona rosyjska (pozytywne odpowiedzi na żądania rosyjskie powinny nastąpić w kolejnych dniach), sugerują, że najprawdopodobniej zdecydowała już ona o podjęciu sugerowanych przez nią działań „wojskowo-technicznych”.
- Działania te najprawdopodobniej mogą obejmować zapowiedź (a następnie realizację) rozmieszczenia nowych rosyjskich jednostek wojskowych i systemów broni ofensywnej (w tym ewentualnie nuklearnej) w pobliżu granic Ukrainy i państw członkowskich NATO (może chodzić zwłaszcza o Białoruś, a także obwód kaliningradzki i Krym). Jednocześnie Rosja nie zaprzestanie niezapowiadanych ruchów wojsk w rejonie granic z Ukrainą, jak i organizacji (zapowiedzianych) szeroko zakrojonych ćwiczeń w Zachodnim i Południowym Okręgach Wojskowych oraz na terytorium Białorusi.

- Powyższe działania nie muszą wiązać się z formalnym zerwaniem rozmów z USA i NATO, lecz będą stanowić uwiarygodnienie determinacji Moskwy w kwestii jej żądań, w oczekiwaniu na powstanie napięć wewnątrzsojuszniczych i pojawienie się ofert dalszych ustępstw ze strony zachodniej. W przypadku braku takich koncesji Rosja może zacząć realizować jeden ze scenariuszy eskalacji militarnej przeciwko Ukrainie, najprawdopodobniej doprowadzając do nasilenia konfliktu we wschodniej Ukrainie.